SARAH, DEBORAH, HANNAH…

Co decyduje o odmianie nazw własnych? Zakończenie graficzne (czyli to, jak piszemy daną nazwę) czy zakończenie foniczne (inaczej: fonetyczne – czyli to, jak wymawiamy daną nazwę)? Ależ oczywiście, że to, jak wymawiamy! – zakrzykniecie. I będziecie mieć rację. A jednak… A jednak i od tej reguły są wyjątki. Reguła [240] 61.2, zgodnie z którą odmieniamy obce imiona, głosi, że spośród obcych imion żeńskich „odmieniają się wszystkie imiona żeńskie zakończone na samogłoskę -a, np. Cynthia (Cynthii, Cynthię), Linda (Lindzie, Lindę), Martha (Marcie, Marthę), Ornella (Ornelli, Ornellę), Virginia (Virginii, Virginię)”. Natomiast „pozostałe imiona żeńskie nie odmieniają się, np. Alice, Catherine, Deborah, Hannah, Jacqueline, Margaret, Michelle, Sally, Sarah, Scarlett, Shirley”. W tym wypadku zatem sformułowanie „zakończone na -a” oznacza „zakończone zarówno fonicznie, jak i graficznie na -a”. Dlatego zakończone na nieme (niewymawiane) h imiona SARAH, DEBORAH, HANNAH – choć brzmią tak samo jak imiona SARA, DEBORA, HANNA – są nieodmienne. Przez dłuższy czas w źródłach kodyfikacji i wydawnictwach normatywnych nie było dość dobrze (konsekwentnie) uregulowanej zasady odmienności lub nieodmienności imion żeńskich zakończonych na nieme h (w różnych słownikach i poradnikach można było się spotkać z różnymi rozstrzygnięciami i zaleceniami), jednak kilka lat temu ten stan się zmienił: imiona typu SARAH, DEBORAH, HANNAH zostały skodyfikowane i włączone do grupy nieodmiennych nazw własnych. Poprawnie zatem: Pisała pracę o Hannah Arendt; Pięć lat temu przeprowadził wywiad z Sarah Connor; W tym cennym omówieniu zabrakło jednak Deborah Kerr, jednej z największych gwiazd Hollywood lat 50. i 60.